

Uroczne popołudnie w parku na Helenowie

W piękne, słoneczne sobotnie popołudnie państwo Kellerowie jadą do Helenowa. Dorożkarz już czeka, a kucharka Hela pakuje w kosze butelki z lemoniadą. Potem tylko niecierpliwie zerka, kiedy jej chlebodawcy wreszcie wyruszą, chce bowiem jak najszybciej skończyć swoją pracę.

- Panno Helu, prędko, bo tramwaj nam ucieknie! To murarz Bolek czeka na pannę Helę pod drzwiami kuchennymi. Ona dzisiaj też jedzie do Helenowa. Pan Bolek ja zaprosił, obiecując atrakcji co niemiara. Panna Hela biegnie wystrojona w kwiecistą suknię i ażurowe pończochy. Po drodze zapina jedwabny żakiet, którego na co dzień nie nosi, bo przecież po rynku latać w tym nie będzie.

Helenów to prywatny ogród założony przez właściciela pobliskiego browaru, Karola Anstadta. Okrzyknięto go zielonym salonem Łodzi. Wstęp do parku był płatny. To bardzo urokliwe miejsce, położone w dolinie rzeki Łódki, z piękną roślinnością i trzema stawami. Pan Bolek kupił bilety wstępu dla siebie i Heli. W tym dniu szykowało się wiele rozrywek. Przy głównej alei goście mogli skorzystać z usług wielkiej restauracji. Sala jednorazowo mieściła tysiąc osób! Helenowska restauracja serwowała wyśmienite dania. Niestety, naszych bohaterów nie było na nie stać...

- Panie Bolku, pospacerujmy! Zobaczymy, co nowego w parku przybyło – zaproponowała Hela. Obejrzeliby grotę stalaktytową, kamienną kaskadę, muszlę koncertową, tor kolarski, teatr, fontanny oraz bogate kwietniki i stawy z łódkami. A wszędzie czysto i ładnie, zgodnie z zasadą – po łódzku, znaczy porządnie.

- A teraz chodźmy do zwierzyńca! – zarządziła Hela. Podziwiali pawie, przepiórki, daniele, a nawet niedźwiedzie. Dzięki licznym atrakcjom park był ulubionym miejscem spotkań łodzian. Bywali tu bogaci fabrykanci i zwykli robotnicy. To tutaj łodzianie w 1898 roku po raz pierwszy mieli okazję oglądać lot balonu. Odbywały się też wystawy prezentujące osiągnięcia łódzkiego przemysłu. Towarzyszyły im bale dla bogatych łodzian. Ubożsi zadowalali się tańcami na trawie. Dzisiejszą atrakcją miał być wieczór hiszpański, a jego ukoronowaniem - corrida, czyli walki byków z torreadorami. Niestety, byki zawiodły na całej linii. Zamiast atakować torreadorów, zaczęły skubać trawę na arenie. Nazajutrz okazało się, że głodzono je przez tydzień poprzedzający nieszczęsną corridę, by walka z nimi była łatwiejsza.

Panna Hela z panem Bolkiem wracali pieszo przez całą Łódź, bo ostatni tramwaj uciekł im sprzed nosa. To był naprawdę wspaniały dzień.

(362 wyrazy)

Uroczę popołudnie... - pytania

1. Dokąd, w sobotnie popołudnie wybrała się Hela?

- a. do Helenowa
- b. do Arturówka
- c. do Łagiewnik

2. Kto był założycielem parku?

- a. Artur Rubinstein
- b. Karol Scheibler
- c. Karol Anstadt

3. W dolinie jakiej rzeki położony był park?

- a. w dolinie rzeki Wisły
- b. w dolinie rzeki Łódki
- c. w dolinie rzeki Warty

4. Kto kupił bilety wstępu do ogrodu?

- a. Pan Bogdan
- b. Pan Bolek
- c. Pan Bartek

5. Jakie zwierzęta młodzi bohaterowie obejrżeli w zwierzyńcu?

- a. żubry i sarny
- b. wilki i dziki
- c. pawie i przepiórki

6. Co po raz pierwszy w roku 1898 mogli oglądać w parku łodzianie?

- a. lot balonu
- b. lot awionetki
- c. lot szybowca

7. Jaka była główna atrakcja wieczoru hiszpańskiego w parku?

- a. corrida
- b. pokaz cyrkowy
- c. występ dziecięcego zespołu „Pędziwiatr”

8. W co wystroila się panna Hela do parku?

- a. w czarna suknię i białe rajstopy
- b. w kwiecistą suknię i ażurowe pończochy
- c. w dres i tenisówki

9. Co zaczęły robić byki podczas występu na arenie?

- a. atakować publiczność
- b. skubać trawę
- c. walczyć z torreadorami

10. Jak Hela i jej towarzysz wrócili do domu?

- a. balonem
- b. riksą
- c. pieszo

Klucz odpowiedzi do tekstu: „Uroczę popołudnie w parku na Helenowie” kL. I-II

- 1. A
- 2. C
- 3. B
- 4. B
- 5. C
- 6. A
- 7. A
- 8. B
- 9. B
- 10. C